

**Przemówienie**  
**Ministra Spraw Zagranicznych Pana Jacka Czaputowicza**  
**w Muzeum Powstania Warszawskiego**  
*1 sierpnia 2019 r.*

*Szanowny Panie Ministrze Spraw Zagranicznych Niemiec,*

*Szanowni Posłowie do Bundestagu,*

*Szanowny Panie Dyrektorze,*

*Drodzy Młodzi Polacy i Niemcy,*

Niezmiernie się cieszę, że wraz z ministrem spraw zagranicznych Niemiec, Heiko Maasem, mogę w tym szczególnym dniu gościć w progach Muzeum Powstania Warszawskiego i zwrócić się do polskiej i niemieckiej młodzieży. Szczególnie serdecznie witam obecnych tu młodych ludzi z Polski i Niemiec - uczestników projektu „Upamiętnić ludzi – młodzież tworzy przyszłość”, nad którym, wraz z ministrem Maasem, objęliśmy honorowy patronat. Cieszę się także z obecności młodych wolontariuszy, których zaangażowanie przyczynia się do godnego obchodzenia dzisiejszej szczególnej rocznicy.

Rok temu Minister Maas złożył wizytę w Miejscu Pamięci i Muzeum Auschwitz – Birkenau, a następnie spotkaliśmy się w Centrum Św. Maksymiliana w pobliskich Harmężach. Tym razem głównym punktem programu jest udział ministra w obchodach 75. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Wspólnie uczestniczyliśmy w polowej mszy świętej i w Apelu Poległych przy Pomniku Powstania Warszawskiego, razem złożyliśmy wieńce pod Pomnikiem Ofiar Rzezi Woli. Jestem wdzięczny ministrowi Maasowi, że kontynuuje tradycję wizyt przywódców Niemiec, którzy przybywali do Warszawy 1 sierpnia, jak choćby prezydenta federalnego Romana Herzoga, w 1994 roku, czy kanclerza federalnego Gerharda Schroedera w 2004 roku.

*Szanowni Państwo,*

Niech mi będzie wolno przypomnieć kilka wydarzeń ze stosunków polsko-niemieckich z ostatnich 200 lat, wśród których pojawiały się epizody dobre i złe. Wielowiekowa walka Polaków o wolność była natchnieniem dla demokratycznych Niemiec. Dziś czcimy rocznicę Powstania Warszawskiego. Polska jest jednak krajem wielu wolnościowych zrywów, a Warszawa wielokrotnie była ich naturalnym centrum. To tu w 1830 roku zaczęło się Powstanie Listopadowe. Na swoich sztandarach powstańcy umieszczali hasło "za wolność naszą i waszą".

Cele i przebieg powstania przyniosły w Niemczech powszechną sympatię dla sprawy polskiej. Po upadku powstania wielu uczestników musiało uciekać z kraju. Rzesze polskich uchodźców politycznych i wojskowych przechodziły przez Niemcy, które były wówczas podzielone na 34 niezależne państwa i cztery wolne miasta. W epoce, gdy nie było nowoczesnych mass mediów, możliwość rozmowy z bezpośrednimi uczestnikami wydarzeń była ważnym źródłem informacji.

To wtedy Niemcy w wychodźcach polskich ujrzeli przedstawicieli jednego z pierwszych w Europie narodów politycznych. Sasi i Hesowie, Badeńczycy i Szwabi, Bawarczy, Westfalczy i Wirtemberczycy, mieszkańcy wszystkich państw niemieckich ujrzeli nie *etnos*, ale *demos* polski - świadomą swego istnienia wspólnotę obywateli nieistniejącego państwa, pragnących jego odrodzenia.

W Polakach, demonstrujących wobec ówczesnej absolutystycznej i monarchicznej Europy swą demokratyczną i republikańską kulturę, Niemcy mieli okazję dostrzec naród obywatelski, którym sami być pragnęli. Popularne wówczas w Niemczech *Polenlieder* (pieśni o Polsce) stały się podgatunkiem romantycznej poezji niemieckiej. *Die letzten Zehn vom vierten Regiment* Juliusa Mosena, znana jako *Walecznych tysiąc*, do dziś śpiewana jest przez Polaków.

Polscy wychodźcy w całych Niemczech, poza Prusami, przyjmowani byli gościnnie jako rycerze wolności, którzy przyjęli na siebie impet armii rosyjskiej. Armii, która zbierała siły do antydemokratycznej interwencji zbrojnej przeciw ówczesnym rewolucjom w Belgii i we Francji, a w razie potrzeby niewątpliwie gotowej do zbrojnego stłumienia wszelkich ruchów demokratycznych w Niemczech.

Nic zatem dziwnego, że w czasie wielkiej demonstracji orędowników zjednoczenia demokratycznych Niemiec na zamku Hambach w 1832 roku, po raz pierwszy w historii zawisły obok siebie współczesne flagi Polski i Niemiec. Jeden z tamtejszych mówców stwierdził, że

*„bez wolności Polski nie ma wolności Niemiec! Bez wolności Polski nie będzie trwałego pokoju i szczęścia innych narodów europejskich”* [koniec cytatu].

Richard Wagner uczcił polskich powstańców komponując uwerturę "Polonia", w której zawarł cytat z "Mazurka Dąbrowskiego", dzisiejszego polskiego hymnu państwowego. Nie przypadkiem zatem, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości poseł Republiki Weimarskiej Harry Kessler już 21 listopada 1918 roku został pierwszym zagranicznym dyplomatą akredytowanym w Warszawie.

Jednak w 1933 roku Niemcy zostały zdominowane przez narodowy socjalizm, który w Polsce widział główną przeszkodę w budowie niemieckiego imperium na Wschodzie i dążył do rewizji granic w Europie.

*Szanowni Państwo,*

We wrześniu 1939 roku Polska stała się pierwszym krajem, który stawiał zbrojny opór żądaniom Hitlera. Przez 35 dni w osamotnieniu broniła się przed atakiem dwóch totalitarnych sąsiadów – III Rzeszy i Związku Sowieckiego. Została pobita i podbita, ale nie skapitulowała. Nie było czegoś takiego jak akt kapitulacji państwa polskiego czy Wojska Polskiego. Polacy nigdy nie pogodzili się z okupacją. Stworzyli Państwo Podziemne, które od pierwszych chwil istnienia przygotowywało plan powszechnego powstania przeciwko niemieckim nazistom.

Powstanie miało doprowadzić do wyzwolenia stolicy siłami samych Polaków – siłami Armii Krajowej, i stworzenia tym faktem dokonanego. Jednak Rosjanie zatrzymali na pół roku front i czekali aż Niemcy stłumią powstanie i zniszczą centrum polskiego życia politycznego.

Walka Warszawy obok wymiaru materialnego i politycznego miała jednak także fundamentalny wymiar moralny. Powstanie Warszawskie było krzykiem o godność człowieka, symbolem buntu przeciw upokarzaniu i poniżaniu. Do nierównej walki z nazistami stanęło 50 tysięcy słabo uzbrojonych polskich Powstańców wspieranych przez ludność cywilną. Większość z nich była w młodym wieku, lecz nie zawahała się, by niepodległej Polsce poświęcić swą młodość, zdrowie, a nawet życie.

Atmosferę tamtych dni oddał poeta Kazimierz Wierzyński w wierszu pt. „1-go września 1944”:

*Jeśli padnie Warszawa, to nie miasto padnie,  
I nie polska stolica w podziemiach swych skona,  
Lecz wolność wszystkich ludzi, zdeptana gdzieś na dnie,  
I prawda wszystkich czasów, przez wszystkich zdradzona.*

[koniec cytatu]

W ciągu 63 dni walk Powstańcy pokazali, że wolność nie ma dla nich ceny. Minister spraw wewnętrznych III Rzeszy Heinrich Himmler 21 września relacjonował:

*jest to najcięższa bitwa, jaką toczyliśmy od początku wojny. Jest porównywalna tylko do walk o każdy dom w Stalingradzie.* [koniec cytatu].

Aby spacyfikować powstanie, niemieccy naziści zwrócili się nie tylko przeciw Powstańcom, lecz także przeciwko ludności Warszawy. Rzeź Woli była jedną z najokrutniejszych zbrodni wojennych dokonanych podczas II wojny światowej. W ciągu trzech dni sierpnia 1944 roku zamordowano 45 tysięcy bezbronnych osób, w tym kobiet i dzieci, a także chorych w szpitalach powstańczych.

Ocenia się, że w powstaniu śmierć poniosło co najmniej 150 tys. cywilnych mieszkańców Warszawy oraz 20 tys. żołnierzy i dowódców Armii Krajowej. Ze stolicy wypędzonych zostało 550 tys. osób, spośród których blisko 150 tys. wywieziono na roboty przymusowe lub do obozów koncentracyjnych. W wyniku walk i systematycznego wyburzania miasta przez niemieckie oddziały, zabudowa Warszawy uległa zniszczeniu w 85%. Z premedytacją niszczone były zabytki architektoniczne, wysadzone zostały Zamek Królewski i Pałac Saski, palone biblioteki i archiwa warszawskie. Polska utraciła bezpowrotnie część swojego dziedzictwa narodowego. Szkody wyrządzone Polsce i Polakom nie zostały przez ich sprawcę naprawione. Polacy sami, swoim wysiłkiem i swoją pracą odbudowali zniszczoną stolicę. Fakt ten jest wyrazistą ilustracją szerszego problemu, który uniemożliwia nam Polakom uznanie kwestii reparacji za zamkniętą.

Sowieckie służby na zajmowanych obszarach Polski rozbrajały oddziały Armii Krajowej, mordując jej żołnierzy lub zsyłając do łagrów. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do pustych ruin Warszawy w styczniu 1945 r. kontynuowano te działania na lewym brzegu Wisły. W marcu 1945 r. przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego zostali zwabieni przez NKWD, wywiezieni do Moskwy i osadzeni w więzieniu, w którym niektórzy z nich zostali zamordowani. Ci powstańcy, którzy nie wyemigrowali z kraju, byli aresztowani i inwigilowani przez komunistów.

Prawda o Powstaniu Warszawskim była niewygodna dla władz komunistycznych. Przez kolejne lata utrudniano obchodzenie rocznicy wybuchu Powstania na Cmentarzu Powązkowskim przy mogiłach poległych. Aby uwiarygodnić komunistyczną tradycję, deprecjonowano bohaterstwo Powstańców, kwestionowano uczciwość i dobre zamiary dowódców Powstania, marginalizowano rolę Armii Krajowej. Pomnik Powstania Warszawskiego przy pl. Krasieńskich odsłonięto dopiero 1 sierpnia 1989 roku.

*Droga Młodzieży,*

Odwaga, z jaką podjęli walkę Powstańcy Warszawscy, była wzorem i inspiracją w dążeniach Polaków do pełnej suwerenności w latach osiemdziesiątych. 10-milionowy ruch "Solidarności" odwoływał

się do tradycji Powstania Warszawskiego. To "Solidarność" rozpoczęła proces, który doprowadził do „jesieni ludów” w Europie Środkowej, upadku Muru Berlińskiego i zjednoczenia Niemiec w 1990 roku.

Prezydent Warszawy Lech Kaczyński, syn Powstańca Warszawskiego, podjął dzieło budowy Muzeum Powstania, w którym się obecnie znajdujemy, zakończone jego uroczystą inauguracją w 2004 roku. Odwiedziliśmy je dziś wspólnie z ministrem Maasem i przekonaliśmy się, że przywraca ono pamięć o tym tragicznym wydarzeniu.

Cieszę się, że historia Powstania Warszawskiego jest przybliżana także w Niemczech. Kilka dni temu, pod honorowym patronatem prezydentów Polski i Niemiec, ponownie została otwarta wystawa na temat Powstania Warszawskiego na terenie Centrum Dokumentacyjnego Topografia Terroru w Berlinie. W Centrum gościłem dwa miesiące temu i mogłem się przekonać, że bardzo rzetelnie prezentuje historię hitlerowskiego terroru, w tym w okupowanej Polsce.

Z zadowoleniem przyjmujemy informacje o inicjatywie niemieckich polityków i parlamentarzystów na rzecz upamiętnienia w Berlinie Polaków - ofiar niemieckiego nazizmu w latach 1939-1945. Uznajemy je za ważny krok w procesie zbliżenia naszych narodów, zapoczątkowanym listem biskupów polskich do biskupów niemieckich w 1965 roku. Przypomnienie o skutkach totalitaryzmu służy ostrzeżeniu kolejnych pokoleń przed jego powtórny narodzeniem. Jesteśmy gotowi do współpracy w przygotowaniu programu edukacyjnego planowanego miejsca pamięci.

*Szanowni Państwo,*

Ostatnie 30 lat w stosunkach polsko-niemieckich można uznać za najlepsze w ponad tysiącletniej wspólnej historii. Polska i Niemcy po 1989 roku rozpoczęły nadrabianie straconych dziesięcioleci, pokazując, że pojednanie między naszymi narodami jest możliwe. Blisko współpracujemy jako sąsiedzi, partnerzy w Unii Europejskiej i sojusznicy w NATO. Te partnerskie relacje mają fundamentalne znaczenie dla dwóch podstawowych funkcji realizowanych przez każde państwo - zapewnienia bezpieczeństwa i rozwoju ekonomicznego. Nawet jeśli różnimy się co do konkretnych rozwiązań w poszczególnych obszarach, łączy nas wspólnota wartości na których opiera się współpraca w Europie. To największy kapitał w naszych relacjach dwustronnych!

Rozwijają się polsko-niemieckie kontakty polityczne. W ubiegłym roku prezydenci Andrzej Duda i Frank Walter Steinmeier wzięli udział wspólnie, najpierw w Warszawie, a potem w Berlinie, w obchodach stulecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Prezydenci spotkają się za miesiąc w

Wieluniu i Warszawie, by wziąć udział w obchodach 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Ścisłe relacje łączą Premiera Mateusza Morawieckiego i Kanclerz Angelę Merkel.

Regularne posiedzenia rządów obu państw mają swoje źródło w „Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”. Przy okazji ostatniego z nich w listopadzie ubiegłego roku w Warszawie, przyjęliśmy wspólną z ministrem Maasem deklarację, w której wyraziliśmy wolę rozwijania strategicznego partnerstwa między naszymi państwami.

W tym roku blisko współpracujemy w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. W kwietniu br. uczestniczyłem w Nowym Jorku w debatach otwierających prezydencję niemiecką w Radzie Bezpieczeństwa. W dniu dzisiejszym to my objęliśmy miesięczne przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa. Oczekujemy udziału Ministra Maasa w debacie na temat prawa humanitarnego, organizowanej 13 sierpnia z okazji 70. rocznicy przyjęcia konwencji genewskich.

Współpracujemy w ramach Procesu Berlińskiego, którego celem jest zbliżanie państw Bałkanów Zachodnich do struktur zjednoczonej Europy.

Zależy nam, by dobre polsko-niemieckie relacje rozwijały się nie tylko na płaszczyźnie wielkich spraw politycznych, lecz także w wymiarze kontaktów międzyludzkich. Kluczowe znaczenie mają współpraca transgraniczna i wymiana młodzieży. Podczas 28-letniej działalności Fundacji Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, w wymianach wzięło udział prawie trzy miliony młodych Polaków i Niemców, którzy mieli okazję poznać swoich najbliższych sąsiadów i ich kulturę, a także nawiązać wiele przyjaźni.

Opracowany wspólnie polsko-niemiecki podręcznik do historii jest zgodny z polską podstawą programową kształcenia ogólnego oraz podstawami programowymi obowiązującymi w krajach związkowych Republiki Federalnej Niemiec.

Celem dialogu w ramach Okrągłego Stołu z udziałem przedstawicieli Polonii w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce jest realizacja postanowień „Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”. Mamy nadzieję, że podczas kolejnego spotkania Okrągłego Stołu w listopadzie br. osiągnięty zostanie postęp w zakresie wspierania nauczania języka polskiego w Niemczech jako języka ojczystego. Współpraca polsko-niemiecka jest istotna również dla przyszłości projektu europejskiego. Wraz z ministrem Maasem prowadziliśmy dialog na temat przyszłości Unii Europejskiej występując podczas wspólnych debat w Warszawie i w Berlinie.

Uważamy, że wartości takie jak wolność i bezpieczeństwo międzynarodowe są niepodzielne, a dbałość o ich zachowanie jest zadaniem obu państw. Opowiadamy się za silną Unią, rozwijającą się pod względem gospodarczym, która będzie stanowić przykład dla innych państw i regionów świata.

*Drodzy Młodzi Przyjaciele,*

Dziś wspólnie chylimy czoła przed Powstańcami Warszawy i cywilnymi ofiarami powstania. Jesteśmy im wdzięczni za wolność – wielki dar, z którego dzisiaj możemy korzystać. Gdy pośród nas jest coraz mniej świadków tamtych wydarzeń, Wy wkrótce przejmiecie pałeczkę w sztafecie pokoleń. Na Was spoczywać będzie odpowiedzialność zarówno za pielęgnowanie pamięci o bohaterach Powstańczej Warszawy, jak i kształtowanie opartego na prawdzie partnerskiego dialogu polsko-niemieckiego.

Dziękuję Wam za zaangażowanie i życzę, by Wasz młodzieńczy zapał przyczyniał się do wzmocnienia partnerstwa pomiędzy Polską a Niemcami. Przyszłe losy stosunków polsko-niemieckich w zjednoczonej Europie leżą w Waszych rękach. W dniu tak ważnym dla historii Polski, Niemiec i Europy proszę Was o przyjęcie współodpowiedzialności za naszą europejską przyszłość. Zachowajcie otwartość, pokorę i szacunek dla innych. W swoich działaniach dążcie do prawdy i sprawiedliwości, nawet jeśli wymagałoby to wyjścia ponad narodowy egoizm czy własne poczucie komfortu.

Niech pamięć ofiary Powstania Warszawskiego będzie dla Was zobowiązaniem do solidarnej pracy dla pokoju, największego daru, za który miliony Europejczyków oddało życie.